

Sabina GIERGIEL 

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

sabina.giergiel@uj.edu.pl

NIEWYPOWIEDZIANE CIERPIENIE, CZYLI O FRAGMENTARYCZNYM PRZEKAZIE PAMIĘCI WŚRÓD NIEMCÓW Z SERBSKIEJ WOJWODINY¹

ABSTRACT

Inarticulate Suffering: On the Fragmentary Transfer of Memory among the Germans from Serbian Vojvodina

The article deals with the issue of repression experienced by the Germans from Serbian Vojvodina after World War II (mostly in the period of 1944-48). The author is particularly interested in the mode in which the stories of these traumatic experiences function in the cross-generational tradition. Thus, the causes of the occurrence of such stories in German families are pinpointed. These considerations are supplemented with the excerpts of the statements made by the German minority representatives still living in Serbia. They serve to illustrate the basic theses of the paper.

Keywords: Serbia, Germany, memory, generation

Słowa kluczowe: Serbia, Niemcy, pamięć, pokolenie

¹ Tekst powstał w ramach grantu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie decyzji nr 2019/03/X/HS3/00128.

Dla narodów zamieszkujących tereny Europy Środkowo-Wschodniej okres II wojny światowej i powojnia był czasem szczególnie trudnym. Doświadczenia, które stały się udziałem zbiorowości zamieszkujących ten region (represje, internowania, walki wewnętrzne, przesiedlenia i migracje), odcisnęły swe piętno także na narodach byłej Jugosławii. Fakt etnicznego zróżnicowania ludności zamieszkujących kraj, przynależność do różnych kręgów cywilizacyjnych i tradycji, odmiennosć doświadczeń historycznych, a następnie aspiracji narodowych, charakteryzujące wspólnoty regionu, sprzyjały powstaniu konfliktów wewnętrznych, które ze szczególną siłą ujawniły się w czasie II wojny światowej. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt istnienia na terytorium jugosłowiańskim znacznych, pod względem liczebnym, mniejszości niesłowiańskich. Sytuacja jest szczególnie interesująca na terytorium Wojwodiny, czyli w najbardziej etnicznie zróżnicowanym regionie dzisiejszej Serbii, w którym przed wojną Niemcy i Węgrzy² stanowili duży odsetek ludności. To wszystko sprawiło, że nie sposób w kontekście Jugosławii mówić o istnieniu jednej (nadrzędnej) wspólnoty pamięci, a raczej o kilku (nierzadko wykluczających się wzajemnie) pamięciach.

W niniejszym tekście pragnę skupić się na problematyce związanej z przekazywaną międzygeneracyjnie pamięcią³ o okresie tużpowojennym wśród przedstawicieli mniejszości niemieckiej jako jednej z grup zamieszkujących od przełomu XVII i XVIII w. Jugosławię. Spróbuję wskazać na te czynniki, które przyczyniły się do zablokowania samej możliwości zaistnienia przekazu o cierpieniu niemieckich cywili w dyskursie publicznym oraz o ich prawdopodobnym wpływie na brak opowieści o jednostkowym cierpieniu w pamięci rodzinnej.

Przed II wojną światową na terytorium Jugosławii mieszkało około pół miliona Niemców. Dzisiaj w Serbii niemiecką tożsamość deklaruje około 4000 osób⁴. Ogromna dysproporcja pomiędzy tymi liczbami wynika nie tylko z naturalnego i sukcesywnego

² Nieprzypadkowo wymieniam te właśnie grupy. Przedstawiciele tych narodów bowiem w okresie II wojny światowej okupowali część serbskiej Wojwodiny. Węgrzy zajęli Baćkę, natomiast w Banacie władzę przejęli lokalni Niemcy.

³ Doświadczenia, jakie stały się udziałem Niemców w latach powojennych (internowanie, głód, praca przymusowa, rozdzielanie rodzin, śmierć w wyniku chorób w obozach), mają znaczny potencjał traumatogenny i w takim kontekście należałoby je również rozpatrywać. Kategoria traumy (rozumiana jako psychiczny lub somatyczny uraz będący śladem zetknięcia ze zdarzeniami o wyjątkowej sile oddziaływania) w niniejszym tekście nie stanowi jednak pojęcia centralnego. Wydaje mi się bowiem, że jest to temat na odrębne, znacznie bardziej szczegółowe i rozbudowane metodologicznie rozważania. Ogólną definicję traumy przywołuję za Tomaszem Bilczewskim, który z kolei odwołuje się w tym kontekście do rozdziału z książki Katarzyny Bojarskiej, *Trauma*, [w:] taż, *Wydarzenia po Wydarzeniu. Białoszewski – Richter – Spiegelman*, Warszawa 2012, s. 247-289. Zob. T. Bilczewski, *Trauma, translacja, transmisja w perspektywie postpamięci. Od literatury do epigenetyki*, [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2013, s. 40.

⁴ Попис становништва, домаћинства и станова 2011. у Републици Србији 2011 / Census of Population, Households and Dwellings in the Republic of Serbia, *Национална припадност. Подаци по општинама и градовима / Ethnicity. Data by municipalities and cities*, Република Србија. Републички завод за статистику, Statistical Office of the Republic of Serbia, Београд/Belgrade

wrastania przedstawicieli mniejszości niemieckiej w słowiańskie otoczenie. Kluczowe znaczenie dla „znikania” niemieckiej populacji mają wydarzenia z lat 40. i 50. XX w., kiedy to Niemcy zostali poddani różnego rodzaju represjom. Wcześniej wielu członków wspólnoty opuściło Jugosławię w trakcie organizowanych pod koniec wojny ewakuacjach. Już po wyzwoleniu zaś znaczny odsetek niemieckiej populacji (dzieci, kobiety i starcy) trafił do obozów internowania. Tam – w wyniku złych warunków higienicznych i głodu – wielu poniosło śmierć⁵. Ponadto część osób, które w 1944 r. znalazły się poza granicami Jugosławii, do kraju nigdy nie wróciła⁶. W latach 50. XX w. rozpoczęły się „akcje łączenia krewnych”, w wyniku których kolejne rodziny opuszczały Jugosławię i osiedlały się w Austrii lub Niemczech.

Jak to już zostało zaznaczone, prezentowany tekst jest próbą zarysowania kontekstu, ściśle – jak mi się wydaje – powiązanego z faktem istnienia jedynie w szczątkowej formie międzypokoleniowej transmisji pamięci o powojennych doświadczeniach Niemców w Serbii. W tym miejscu chciałabym również sformułować podstawową, choć wstępną tezę, która brzmi następująco: wyraźniejsze zainteresowanie przeszłością rodziny (i całej mniejszości), jakie można obserwować w ostatnich latach wśród przedstawicieli młodszych pokoleń w rodzinach o niemieckich korzeniach, jest ściśle związane z przekształceniami w obrębie serbskiej kultury i z pewnymi działaniami prawno-administracyjnymi. Rozważania zostaną uzupełnione o fragmenty wypowiedzi przedstawicieli mniejszości niemieckiej dziś mieszkających w Wojwodinie, z którymi rozmawiałam podczas badań terenowych (luty-marzec 2020 r.). Wówczas moim zamiarem było zbadanie zasobów pamięci komunikacyjnej w niemieckich rodzinach mieszkających w Serbii. Punktem wyjścia było zatem dotarcie do dzieci i wnuków Niemców pamiętających lata 40. XX w. Jednak znaczna część osób, które wyraziły chęć wzięcia udziału w prowadzonych przeze mnie badaniach, należy do pokolenia urodzonego tuż przed wybuchem wojny⁷ lub w jej trakcie. Przedstawiciele młodszych generacji, nawet jeśli deklarowali, że ważne są dla nich korzenie przodków, swojej tożsamości nie określają już jako niemieckiej. Najczęściej twierdzili oni, że nie posiadają żadnej wiedzy na temat wojennych i powojennych doświadczeń rodziny. Marijana Stojić trafnie zauważa, że jeśli w ogóle opowieść rodzinna o represjach była wśród Niemców przenoszona międzygeneracyjnie, to docierała ona wyłącznie do przedstawicieli kolejnego pokolenia, sama jej forma zaś była fragmentaryczna⁸. Ostatecznie przeprowadziłam wywiady z 24 osobami, spośród których jedynie 8 było przedstawicielami drugiego lub trzeciego pokolenia (dzieci lub wnuki Niemców pamiętających wojnę).

2012, [online] <http://media.popis2011.stat.rs/2012/Nacionalna%20pripadnost-Ethnicity.pdf>, 5 VI 2020, s. 14.

⁵ Zoran Janjetović wskazuje, że prawdopodobna liczba osób, które poniosły śmierć w obozach dla Niemców w okresie ich funkcjonowania (1944-1948), wynosi około 48 000. J. Janjetović, *Nemci u Vojvodini*, Beograd 2009, s. 360.

⁶ Do grupy tej należą na przykład kobiety, które (w liczbie 10 000-12 000) pod koniec 1944 r. zostały wysłane do pracy przymusowej w obwodzie donieckim. *Tamże*, s. 352.

⁷ W Jugosławii wojna wybuchła w 1941 r.

⁸ M. Stojić, H. Rill, *Na tragu Podunavskih Nemaca u Vojvodini*, Sarajevo–Beograd 2017, s. 11.

Po przeprowadzeniu rozmów konieczne okazało się zweryfikowanie mego podstawowego założenia, jakoby rodzina była jedną z najważniejszych instytucji kształtujących pamięć o wojnie⁹. Po rozmowach z serbskimi Niemcami nasuwa się zgoda odmienny wniosek. Samo zaistnienie przekazu o doświadczeniach wojennych jest w tym wypadku ściśle związane z kontekstem społecznym. To ów kontekst zdeterminował jego całkowity brak lub występowanie w szczątkowej, fragmentarycznej postaci. Możliwość zaistnienia rodzinnej transmisji w znacznej mierze bowiem zależy od społecznej akceptacji przekazu. A jej przez całe dziesięciolecia najpierw w Jugosławii, a potem w Serbii nie było. Można wręcz powiedzieć, że w przypadku Niemców z Wojwodiny instytucją kształtującą obraz przeszłości była przede wszystkim kultura, następnie szkoła, a dopiero na końcu rodzina.

Negatywny obraz Niemców przez okres trwania titowskiej Jugosławii podtrzymywały zarówno kultura popularna, jak i elitarna, przedstawiające wizję relacji jugosłowiańsko-niemieckich jako manichejską walkę dobra ze złem. Utwierdzały one odbiorców (również potomków Niemców) w przekonaniu, że nie należy eksponować swego pochodzenia. Zwłaszcza jugosłowiańska produkcja filmowa wpłynęła na percepcję wojny przynajmniej jednego pokolenia. Zoran Konstantinović zauważa, że w literaturze, telewizji i filmie dziesięcioleci powojennych nie sposób znaleźć niemieckiego bohatera odgrywającego znaczącą rolę w opowieści. Niemcy zwykle występowali w rolach epizodycznych, w których zresztą zawsze reprezentowali zło¹⁰. Szeroko dostępna kultura popularna w Jugosławii miała szczególnie silny wpływ na dzieci i młodzież. Jednemu z moich rozmówców szczególnie mocno zapadł w pamięć serial *Otpisani*¹¹ (po raz pierwszy wyemitowany w 1974 r.), w którym, zgodnie z obowiązującą propagandą, partyzanci przedstawieni byli jako bohaterowie bez skazy, wszyscy Niemcy zaś byli odrażającymi nazistami¹². Wspomina on, że jako sześć- lub siedmiolatek nie mógł zrozumieć kierowanych do niego komentarzy rodziców i dziadka, którzy próbowali tłumaczyć,

⁹ Refleksja ta pojawiła się w kontekście rozważań Barbary Szackiej, która jednak nie mówi, że rodzina stanowi jedną z najważniejszych instytucji kształtujących pamięć, lecz wskazuje na nią jako na jedną z instytucji kształtujących pamięć o wojnie. Badaczka odwołuje się tu do książki Joanny Wawrzyniak (*ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949-1969*, Warszawa 2009), która z kolei cytuje Henry'ego Rousso. Co ciekawe, Rousso nie wyróżnia rodziny jako czynnika kształtującego pamięć wojny, wskazując cztery takie instytucje: państwo, stowarzyszenia społeczne, kulturę i naukę. Zob. B. Szacka, *II wojna światowa w pamięci rodzinnej*, [w:] P.T. Kwiatkowski i in., *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk–Warszawa 2010, s. 88.

¹⁰ З. Константиновић, *Две слике о једном егзодусу: Јоханес Бајденхајм и Миодраг Матицки*, [w:] *Српски роман и рат*, ur. М. Матицки, Деспотовац 1999, с. 196.

¹¹ Serial *Otpisani* opowiada o grupie młodych ludzi, którzy organizują w Belgradzie i jego okolicy serię brawurowych akcji skierowanych przeciwko przedstawicielom niemieckiej administracji. Serial cieszył się ogromną popularnością, o czym świadczy fakt, że do 2021 roku został wyświetlony w telewizji aż 11 razy. Warto odnotować, że jako jedna z nielicznych jugosłowiańskich produkcji pokazywał walkę z Niemcami, pomijając praktycznie tło ideologiczne.

¹² Carl Bethke jako wyjątek od tej reguły wymienia telewizyjny serial pt. *Salaš u malom ritu*. C. Bethke, *Ponovno otkriće povijesti Nijemaca u zemljama bivše Jugoslavije – prva bilanca poslije 15 godina*, [w:] *Revizija prošlosti na prostorima bivše Jugoslavije. Zbornik radova*, ur. Vera Katz, Sarajevo 2007, s. 259.

że obraz przedstawiony w serialu jest nieprawdziwy¹³. Dopiero prowadzone w późniejszym czasie rozmowy z dziadkiem, który zaraz po wojnie (jako nastolatek) trafił do obozu dla Niemców, spowodowały wyłom w czarno-białym widzeniu przeszłości.

Obraz przedstawicieli niemieckiej mniejszości narodowej w Jugosławii równie konsekwentnie konstruowała historiografia. Znawcą tematu, serbski historyk Zoran Janjetović twierdzi, że nigdy zainteresowanie problematyką Niemców zamieszkujących Jugosławię nie było duże. Po II wojnie światowej jednak liczba prac na ten temat znacząco wzrosła, ale aż do lat 80. XX w. ich najważniejszym celem była legitymizacja komunistycznej władzy. Dokonywało się to poprzez promowanie negatywnego obrazu wojennych i przedwojennych przeciwników¹⁴. Carl Bethke, nie przywołując szczegółowych danych, konstatuje, że negatywny obraz Niemców przenoszony był również w podręcznikach szkolnych¹⁵. Dopiero kryzys, jaki nastąpił po śmierci Tity, otworzył nowe możliwości: zaczęto wówczas kwestionować zarówno obraz przeszłości wykreowany w mediach, jak i oficjalną wizję historii. To właśnie na tej fali w latach 80. XX w. po raz pierwszy w literaturze, dramacie i filmie pojawia się nieco bardziej zniuansowany obraz Niemca¹⁶. W latach 90. XX w. zaś wyraźnie rozpoczyna się już nowy etap w serbskiej historiografii. Wówczas powstają pierwsze teksty obiektywnie opisujące zaangażowanie Niemców w czasie II wojny światowej oraz represje, jakie po wojnie dotknęły ich z rąk komunistów¹⁷.

Pomimo wyraźnej zmiany w latach 90. XX w. oficjalnego kursu w kwestii wojennych represji w Jugosławii zaakceptowanie wiedzy o poczynionych nieprawościach wciąż nie przychodzi łatwo członkom serbskiego społeczeństwa. Świadczą o tym m.in. krytyczne głosy, jakie pojawiły się w 2002 r. po opublikowaniu w poczytnym tygodniku „NIN” przez znanego pisarza Ivana Ivanijego felietonu o jakże znaczącym tytule *Zemsta i wstyd. Los Naddunajskich Niemców w Wojwodinie*. Twórca o (co warte podkreślenia) żydowskich korzeniach, nie relatywizując zbrodni nazistów, dowodzi w nim winy przedstawicieli serbskiego społeczeństwa wobec niemieckich cywili¹⁸.

Aby dopełnić ten obraz, warto dodać, że po II wojnie światowej w Jugosławii zredukowano do minimum spory oparte na pochodzeniu etnicznym, promując jednocześnie

¹³ Rozmowa przeprowadzona 2 marca 2020 r. w Vršacu. Wszystkie przywoływane tutaj fragmenty wypowiedzi zostały przetłumaczone na język polski przez autorkę.

¹⁴ Z. Janjetović, *Nemci u Vojvodini*, s. 29.

¹⁵ C. Bethke, *Ponovno otkriće povijesti...*, s. 259.

¹⁶ Tekst niepublikowany: K. Taczyńska, M. Stojić, *The Culture of Memory and Remodification of the Socialist Heritage in Contemporary Serbia. The Perception of Goli Otok and the Persecution of Vojvodina Germans after World War II*, s. 13 (wydruk).

¹⁷ Więcej na ten temat: Z. Janjetović, *Nemci u Vojvodini*, s. 35 i nast.

¹⁸ O polemice, jaką wywołał felieton Ivanijego, wspomina Vesna Cidilko w przypisie do swego tekstu. B. Цидилко, *Судбина Немаца у Војводини као тема нове српске књижевности*, [w:] *Фолклор. Поетика. Књижевна периодика. Зборник радова посвећен Миодрагу Матићком*, ur. С. Тутњевић, Београд 2010, с. 99. Felieton Ivanijego, uzupełniony wstrząsającymi fotografiami skrajnie wychudzonych dzieci, ciał porzuconych przy drodze czy konwojów z ewakuowanymi Niemcami, ukazywał się we fragmentach w trzech numerach NIN-u: 18 kwietnia, 25 kwietnia i 2 maja 2002 r.

unifikację (idea braterstwa i jedności)¹⁹. Dopiero konflikty narodowościowe z lat 90. XX w. sprawiły, że kwestie tożsamości, przynależności etnicznej i konfesyjnej stały się palącym problemem. Niejednokrotnie wpłynęło to bezpośrednio na budzenie się świadomości własnej odmienności wśród (młodych wówczas) potomków serbskich Niemców²⁰. Druga wojna światowa, a zwłaszcza jej koniec i lata tużpowojenne stały się wówczas punktem odniesienia dla tworzonej na nowo tożsamości jednostkowych. Zmiany zachodzące w latach 90. XX w. w społeczeństwie wraz ze wzrostem popularności idei nacjonalistycznych niejednokrotnie w potomkach Niemców najpierw wywoływały poczucie bycia odmiennym wobec większości, a następnie uruchamiały potrzebę zbadania fundamentów owej inności. To w konsekwencji prowadziło do prób dotarcia do opowieści rodzinnych (najczęściej do tej pory artykułowanych w okrojonej formie lub całkowicie przemilczanych).

Wszystkie wskazane elementy miały zapewne niebagatelny wpływ na to, że historia jednostkowego cierpienia przez dziesięciolecia nie wychodziła poza obręb grupy podobnie doświadczonych²¹. Opowieści o nieprawościach, jakie dotknęły niemiecką ludność cywilną, były do niedawna przedmiotem nie tylko oficjalnej cenzury, ale także autocenzury. Świadczą o tym wypowiedzi moich rozmówców, które skrótowno można zamknąć w stwierdzeniu jednej z kobiet z miejscowości Sremski Karlovci: *O tym się po prostu nie rozmawiało, aby uniknąć kłopotów*²². Osobiste świadectwa mają bowiem moc podważania obowiązującej wersji historii i dominującego sposobu reprezentacji przeszłości. Jednak autocenzura, wspierana przez pamięć kulturową, spowodowała zepchnięcie na margines całych obszarów wojennych doświadczeń.

Serbscy Niemcy, starając się ochronić swoje dzieci, nierzadko wychowywali je w niewiedzy o korzeniach i losie dziadków, niwelując sygnały, które świadczyć by mogły o ich pochodzeniu²³. Jedna z moich rozmówczyń wspominała, że gdy jako dziecko w miejscu publicznym używała języka niemieckiego (którym mówiono w domu), spotykała się z gwałtowną reakcją mamy, która ostro ją strofowała: *Przestań mówić po niemiecku! Chcesz znowu trafić do obozu?*²⁴. Dziecko wyraźnie zapamiętało groźbę, wypowiedzia-

¹⁹ W tym kontekście zob. L. David, *Identitet Srba kao refleksija kulture sećanja*, [w:] *Pamćenje i nostalgija. Neki prostori, oblici, lica i naličja*, ur. G. Đerić, Beograd 2009, s. 139-170.

²⁰ Wątek ten pojawił się kilkakrotnie w rozmowach prowadzonych przeze mnie z mężczyznami urodzonymi w latach 70. XX w. W latach 90. byli oni w wieku poborowym.

²¹ Irena Szlachcicowa, powołując się na rozpoznania klasyka pamięciologii Paula Connertona, zwraca uwagę, że uczestnictwo w grupach pokrewieństwa i grupach odniesienia (a za takie należałoby uznać stowarzyszenia skupiające w Wojwodzinie serbskich Niemców) znacznie wpływa na kształt indywidualnej pamięci. I. Szlachcicowa, *Cierpienie i pamięć – o transmisji doświadczenia w narracji*, „Politeja” 2020, vol. 17, nr 2, s. 28, [online] <https://journals.akademicka.pl/politeja/article/view/1384/1248>, 26 X 2020.

²² Rozmowa przeprowadzona 20 lutego 2020 r. w miejscowości Sremski Karlovci.

²³ Kilkoro z moich rozmówców podkreślało, że dziś dostrzega sygnały świadczące o tym, że w domu odbywały się na ten temat rozmowy, które jednak nie były przeznaczone dla uszu dziecka.

²⁴ Wywiad przeprowadzony 25 lutego 2020 r. w Zrenjaninie. Zakaz używania języka niemieckiego w miejscach publicznych został jesienią 1944 r. wprowadzony odgórnie. A. Андрић, *Историја Срба од 1918-2012*, Београд 2015, c. 109.

ną przez matkę (język niemiecki oznaczać może powrót do obozu). O tym, jak mocno ta reakcja matki zapadła dziecku w pamięć, może świadczyć fakt, że podczas rozmowy (wówczas dziewięcioletnia dziewczynka, a dziś ponad osiemdziesięcioletnia staruszka) kilkakrotnie do niej wracała.

Informacja uzyskana przeze mnie od starszej pani wskazuje również pośrednio na to, jak duży wpływ na zachowanie jednostek ma kontekst społeczny. Oficjalna polityka jugosłowiańska wytworzyła pewnego rodzaju ramy, w których mogli się poruszać przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Strach, obawa, niewypowiedziana groźba determinowały stosowanie zabiegów autocenzury i przekazywanie potomkom pewnych instrukcji dotyczących zachowań potencjalnie niebezpiecznych. Dla pokolenia bezpośrednio dotkniętego wojenną opresją pochodzenie jest ciężarem, bagażem, który należy skrzętnie ukryć przed światem zewnętrznym. To sprawia, że kierują oni do swych potomków ostrzegawcze (choć dla dzieci nie zawsze całkiem jasne) sygnały. Przytłaczającą naturę minionych wydarzeń komunikują niewerbalnie lub za sprawą przekazu zastępczego. Jedna z moich rozmówczyń wspomina, że jej urodzona w 1949 r. babcia uczyła swego syna (a jej ojca) mówić po niemiecku. Jednak gdy on zaczął przekazywać tę wiedzę córce, jego matka wyraźnie się temu sprzeciwiła, mówiąc: *Nie nakładaj na nią dodatkowego ciężaru, nie oznaczaj jej*. Wówczas moja rozmówczyni – jak sama mówi – nie rozumiała głębokiego sensu tych słów. Zwłaszcza że wszelkie jej pytania dotyczące kwestii niemieckich zbywano milczeniem. Dziś, już jako dorosła kobieta, próbując wyjaśnić ten kateryczny sprzeciw swej babci, ostatecznie konkluduje: *O tym się po prostu nie rozmawiało, aby uniknąć kłopotów*²⁵.

W kontekście wspomnianego zjawiska autocenzury pragnę przywołać symptomatyczną rozmowę, jaką przeprowadziłam ze starszą panią, która jako dziecko trafiła do obozu. Kobieta dopiero w 1998 r. – jak sama podkreśla 50 lat po wyjściu z obozu – powróciła do wspomnień z dzieciństwa. Impuls, który do tego doprowadził, był dość przypadkowy. Pewnego wieczoru natrafiła w telewizji na spektakl zatytułowany *Gakovo*. Jego fabuła koncentrowała się wokół tragedii Niemców internowanych w obozie o tej nazwie. Słowa, które w nim padły: „Palimy świece za każdego, kto umarł w Gakovie”, wywołały w kobiecie nagły wybuch emocji. Wieloletnie milczenie zostało wówczas przerwane²⁶. Przeszłość zatem została najpierw performatywnie ożywiona, a następnie poddana ukształtowaniu językowemu (a więc próbie reprezentacji)²⁷. Tej nocy bowiem kobieta spisała swe wspomnienia, którym nadała tytuł *Obrazy z mego dzieciństwa*. Spisany tekst wysłała córce, a ona po jego przeczytaniu zauważyła: *Mamo, nigdy nam o tym nie mówiłaś...* Podczas rozmowy kobieta próbowała wyartykułować przyczynę swojego wieloletniego milczenia. W końcu, stosując pauzy, używając powtórzeń, wytłumaczyła:

²⁵ Rozmowa prowadzona w Sremski Karlovci 20 lutego 2020 r.

²⁶ Kobieta wspomina, że film „ożywił jej pamięć” i wywołał potrzebę wymiany wspomnień z bratem, z którym wcześniej nie rozmawiała na temat obozu.

²⁷ Te kolejne etapy odpowiadają procesowi przepracowania traumy, którego kulminacją jest przejście do stanu żałoby. Zob. D. LaCapra, *Trauma, nieobecność, utrata*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Antologia studiów nad traumą*, red. T. Łysak, przeł. T. Bilczewski i in., Kraków 2015, s. 63; D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009, 136-137.

To był temat tabu, oficjalnie nie nakazywano milczenia, jednak trudno byłoby sobie wyobrazić, że ktoś o tym opowiada, bo to się po prostu nie wydarzyło, bo o tym nas inaczej uczono, w filmach, w książkach, tzn. w powieściach inaczej to przedstawiano...²⁸. W przypadku Niemców wypowiedzenie traumatycznego świadectwa (najczęściej dotyczącego pobytu w obozie) okupione jest znacznym wysiłkiem. Jest to wysiłek przełamywania ciszy, wyjście z „mentalnego uwięzienia”, jak – powołując się na słowa Geoffreya Hartmana – określa przekaz audytywny dotyczący trudnych doświadczeń Aleksandra Ubertowska²⁹. Dzieje się tak również dlatego, że przez całe dziesięciolecie świadectwo napotykało na opór w sferze publicznej, mając równocześnie znaczny potencjał polityczny³⁰. Głos Niemców istniał przez półwiecze jedynie w postaci niewypowiedzianych, stłumionych relacji o indywidualnym i zbiorowym doświadczeniu niesprawiedliwości i cierpienia. Ponieważ uznano je za „niegodne oplakiwania”³¹, to fakty związane z osobistym cierpieniem trafiały w Wojwodinie do sfery opowieści rodzinnych lub – częściej – przywoływane były jedynie w wąskim gronie podobnie doświadczonych. Potwierdza to jeden z moich rozmówców, który jako dziecko trafił do obozu wraz ze swoim starszym bratem oraz rodzicami. Twierdzi, że gdy już jako dorosły człowiek pytał rodziców i starszego brata (sam był internowany jako pięciolatek) o wspomnienia z obozu, to zwykle otrzymywał wymijającą odpowiedź. Jedynie podczas spotkań w gronie przyjaciół i bliskich, których los był zbliżony, doświadczenie niemieckie pojawiało się jako temat rozmowy. *Do mnie bezpośrednio mówili o tym bardzo rzadko, tylko jeśli się zebrali ich towarzystwo, ich przyjaciele, a tak było na mamy urodziny i imieniny taty. [...] O tym wszyscy wiedzieli. I jak się spotkali, to rozmawiali, a wtedy ja – jak to się mówi – nadstawiałem uszu i słucham*³².

Fakt jednoznacznego, czarno-białego podziału stron, który dominował w Jugosławii przez dziesięciolecia, mógł powodować wewnętrzny dyskomfort jednostki. Był on wywołany doświadczeniem niesprawiedliwości (własnym lub zapewne fragmentarycznym i nieświadomie przenoszonym w przekazie rodzinnym) i negatywnym wizerunkiem Niemca propagowanym przez kulturę. O tego rodzaju rozdzieleniu wspominała jedna z moich rozmówczyń, podkreślając, że w młodości czuła dojmującą potrzebę pozbycia się ciężaru niemieckiego pochodzenia. Zdawała sobie bowiem sprawę z niewspółmierności pomiędzy przeżyciami własnymi a obrazami utrwalonymi w tekstach kultury i historiografii. Kobieta mówiła: *Miałam wyrzuty sumienia, że jestem Niemką, bo wszędzie i w szkole uczyliśmy się, co Niemcy zrobili, wszędzie naokoło Niemcy byli pokazywani jako najgorsi, wszystkie filmy pokazywały Niemców w negatywnym świetle. I we mnie powstało*

²⁸ Wywiad przeprowadzony w Kikindzie 27 lutego 2020 r.

²⁹ A. Ubertowska, *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowitza*, „Teksty Drugie” 2013, nr 4, s. 285.

³⁰ Zob. G. Niziołek, *Władza świadectwa. Między polityką a etyką*, [w:] *Świadek: jak się staje, czym jest?*, red. A. Dauksza, K. Koprowska, Warszawa 2019, s. 151. Świadectwa niemieckich cywili kwestionowałyby mit o partyzantach jako bohaterach bez skazy.

³¹ Nawiązując do książki Judith Butler, *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest oplakiwania?*, przeł. A. Czarnecka, Warszawa 2011.

³² Wywiad przeprowadzony 19 lutego 2020 r. w Zrenjaninie.

*przekonanie, że wszystko, co jest niemieckie, jest złe, ale przecież moja babcia, która jest Niemką, jest dobra, tu jest też moja ciotka, [...] i ona jest dobra*³³. Ten niezwykle silny dysonans poznawczy sprawił, że jako dziewczyna świadomie odcięła się od swego pochodzenia. Jako szesnastolatka oficjalnie zadeklarowała, że jest Węgierką, czego ślad pozostał w jej pierwszej legitymacji.

Na koniec pragnę przywołać rozmowę, jaką przeprowadziłam ze starszą panią, która trafiła do obozu, gdy była dwuletnim dzieckiem. Spędziła tam kolejne dwa lata i straciła najbliższych. Otóż na moje pytanie, czy rozmawiała z potomkami na temat traumatycznych, powojennych doświadczeń, odpowiedziała, że nie. Dodała jednocześnie, że temat ten pojawiał się podczas spotkań w gronie dorosłych. Przypuszcza więc, że chłopcy, którzy niejednokrotnie byli obecni podczas tych rozmów, zapewne *coś słyszeli*. Podkreśliła jednak, że nie wie, jak dużo wówczas rozumieli³⁴. Podczas krótkiej i dość zwięzłej rozmowy, jaką następnie przeprowadziłam z jej synem, pojawiła się bardzo ważna konkluzja. Nawiasem mówiąc, odniosłam wrażenie, jakby moje pytania sprawiły, że po raz pierwszy zaczął rozmyślać nad powodami milczenia matki. W jego przekonaniu mama nie miała siły, by wracać do traumatycznych przeżyć, bo powrót do przeszłości wywoływał niezwykle silne emocje. Jednak – co szczególnie warto podkreślić – przeszłość rodziny była, w sposób szczątkowy, stale obecna w ich domu. Syn mojej rozmówczynie odniósł się do faktu, że na spotkanie jego mama przyniosła kilka wypełnionych po brzegi toreb. W większości z nich znajdowały się albumy z fotografiami i luźno poukładane zdjęcia. Były tam również starannie zachowane trzy guziki od płaszczyka, w którym kobieta trafiła do obozu i w którym z niego wyszła, śpiewnik dziecięcy i mała torebka dla lalek, którą w obozie zrobiły dla niej z włókna kukurydzianego kobiety. Syn wypowiada w tym kontekście ważne zdanie: *My się z tymi fotografiami wychowywaliśmy, my dorastaliśmy z nimi*³⁵. Zdjęcia zatem stanowią wizualną reprezentację przeszłości, obrazy ze świata unicestwionego. Jednak przywołują nie tylko to, co się na nich znajduje, ale i to, czego na nich nie ma, to, co nie zostało nigdy wypowiedziane. Fotografie, te *mroczne widma* [...] *ulożowały się na krawędzi między pamięcią a postpamięcią, a także – choć w inny sposób – między pamięcią a zapomnieniem*³⁶. Groza w nie wpisana nie jest jednak obecna w samym obrazie, ale jest wyczuwalna chociażby poprzez brak opowieści, znaczące milczenie na temat tego, co było potem. Wymienione artefakty istnieją jakby „zamiast” przekazu werbalnego, pośrednio komunikują to, co – z różnych względów – wypowiedziane zostać nie mogło. Ich obecność w życiu kolejnych pokoleń pełni funkcję materialnej protezy dla nieprzekazanej generacyjnie pamięci. Niemożność werbalizacji wspomnień może mieć swoje przyczyny w strachu, wstydzie, traumie czy braku odpowiednich narracyjnych wzorów opowiadania o tym, czego się doświadczyło³⁷. Z kolei

³³ Wywiad przeprowadzony w Kikindzie 27 lutego 2020 r.

³⁴ Rozmowa przeprowadzona w Vršacu, 27 lutego 2020 r. (matka).

³⁵ Rozmowa przeprowadzona w Vršacu 27 lutego 2020 r. (syn).

³⁶ M. Hirsch, *Żałoba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 254.

³⁷ Zob. B. Szacka, *II wojna światowa...*, s. 107.

sam okres wypierania charakteryzujący postawę rodziców lub dziadków może kończyć się przekazaniem niepełnej, ułamnej narracji. W ten sposób tematyka represji z okresu powojennego dla wielu członków rodziny moich rozmówców wciąż pozostaje sferą niedomówień i przemilczeń. A pomimo tego niejednokrotnie ma wpływ na ich losy i wybory.

W 2011 r. w Serbii przyjęto ustawę (a w kolejnych latach doprecyzowano jej założenia) o restytucji. Otworzyła ona przed niemieckimi rodzinami możliwość starania się o zwrot majątku odebranego na mocy decyzji z listopada 1944 r. W tym celu niezbędne okazało się przedłożenie odpowiednich dokumentów. Zadanie ich odszukania i przygotowania najczęściej powierzano przedstawicielom najmłodszego pokolenia w rodzinie. Taka osoba bowiem zwykle najlepiej orientuje się w kwestiach administracyjnych i prawnych. W związku z tym zostaje swego rodzaju pełnomocnikiem rodu. Jak wynika z przeprowadzonych przeze mnie rozmów z wnukami i dziećmi Niemców, tego rodzaju aktywność nierzadko pobudza jednostkę do szukania informacji o tym, co działo się z Niemcami w okresie powojennym, a tym samym do zgłębiania przeszłości rodziny. Wiedza uzyskana ze źródeł instytucjonalnych staje się impulsem do nowego spojrzenia na rodziców czy dziadków. Zdarza się ponadto, że dopiero podczas kontaktu z archiwalnymi dokumentami potomkowie Niemców zostają *de facto* po raz pierwszy zderzeni z wiedzą o represjach, jakie spotkały ich bliskich w latach 40. XX w.

Jak trafnie zauważa Kaja Kaźmierska, próba odrzucenia przeszłości i życia bez jej brzemienia, „jakby nic się nie stało”, często cechuje przedstawicieli pokoleń szczególnie doświadczonych przez historię. To, co niewysłowione, kładzie się jednak cieniem na życiu kolejnych pokoleń. Ich przedstawiciele mogą mieć w związku z tym dość niejasne wrażenie bycia naznaczonym przez trudne do zdefiniowania i nieprzekładalne wydarzenia³⁸. To z tego specyficznego „nakłucia” przeszłością (traumą rodzinną?) wynika – jak mi się wydaje – potrzeba zgłębiania archiwów, szukania śladów przeszłości. To „nakłucie” bywa również impulsem do zaangażowania się w działania mające na celu zachowanie w Wojwodinie niemieckiego dziedzictwa. Przedstawiciele kolejnych pokoleń przyjmują w ten sposób na siebie obowiązek pamiętania, będący rodzajem moralnej powinności, której efektem jest potrzeba poszerzenia wiedzy na temat nie tylko losów rodzinnych, ale także całej zbiorowości. Przykładowo jeden z moich rozmówców w bibliotece miejskiej stworzył dział zbiorów lokalnych (tzw. *zavičajna zbirka*), dokumentujących m.in. niemiecką przeszłość miasta, a tym samym zaangażował się w zachowanie dziedzictwa niemieckiego w Wojwodinie. Inny (w Zrenjaninie) aktywnie włączył się w działalność towarzystwa zrzeszającego Niemców, a młoda kobieta z miasteczka Sremski Karlovci co roku organizuje festiwal tradycyjnych niemieckich wypieków.

³⁸ Zob. K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Kraków 2008, s. 273-274. Autorka nawiązuje w tym fragmencie do uwag o etapach rozumienia, o których wspomina Eva Hoffman. Zob. rozmowa Roberta Birnbauma z Evą Hoffman: R. Birnbaum, *Eva Hoffman*, Identity Theory, 14 II 2005, [online] <http://www.identitytheory.com/eva-hoffman/>, 27 VII 2020.

Tego rodzaju zaangażowanie jest „reakcją na ciszę”³⁹, będącą swego rodzaju awersem milczenia rodziców i dziadków.

Ostatecznie z pewną ostrożnością należy stwierdzić, że w ostatnich latach obserwować można powolne i stopniowe odzyskiwanie pamięci o powojennych represjach wobec Niemców. Echa zmiany obecne są wyraźnie w kulturze (tematyka niemiecka pokazana w sposób daleki od tendencyjności obecna jest w literaturze⁴⁰), w działalności oficjalnej (uroczystości komemoracyjne towarzyszące odsłanianiu pomników) i (poza) instytucjonalnej (towarzystwa i muzea koncentrujące się na aktywności zmierzającej do zachowania niemieckiego dziedzictwa w regionie⁴¹). Za sprawą otwierania się Serbii na nowe, wcześniej nieobecne w dyskursie publicznym tematy przełamywana zostaje również bariera milczenia istniejąca pomiędzy kolejnymi pokoleniami w niemieckich rodzinach.

BIBLIOGRAFIA

- Andrić A., *Istorija Srba, 1918-2012*, Beograd 2015.
- Antologija studija nad traumom*, red. T. Łysak, przeł. T. Bilczewski i in., Kraków 2015.
- Bethke C., *Ponovno otkriće povijesto Nijemaca u zemljama bivše Jugoslavije – prva bilanca poslije 15 godina*, [w:] *Revizija prošlosti na prostorima bivše Jugoslavije. Zbornik radova*, ur. V. Katz, Sarajevo 2007.
- Bilczewski T., *Trauma, translacja, transmisja w perspektywie postpamięci. Od literatury do epigenetyki*, [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2013.
- Birnbaum R., *Eva Hoffman*, Identity Theory, 14 II 2005, [online] <http://www.identitytheory.com/eva-hoffman/>, 27 VII 2020.
- Butler J., *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest oplakiwania?*, przeł. A. Czarnecka, Warszawa 2011.
- Cidilko V., *Sudbina Nemaca u Vojvodini kao tema novije srpske književnosti*, [w:] *Folklor. Poetika. Književna periodika. Zbornik radova posvećen Miodragu Matickom*, ur. S. Tutnjević, Beograd 2010.
- Dangubić R., *Nemački u sto lekcija*, Beograd 2005.
- David L., *Identitet Srba kao refleksija kulture sećanja*, [w:] *Pamćenje i nostalgija. Neki prostori, oblici, lica i naličja*, ur. G. Đerić, Beograd 2009.
- Hirsch J., *Postmodernizm, drugie pokolenie i międzykulturowe kino posttraumatyczne*,

³⁹ Określenie „reakcja na ciszę” pochodzi z tekstu Joshuy Hirscha, w którym odnosi się on do opisaney przez Nadine Fresco obsesji przeszłości, będącej jedną z możliwych odpowiedzi na milczenie rodziców przedstawicieli drugiego pokolenia po Zagładzie. J. Hirsch, *Postmodernizm, drugie pokolenie i międzykulturowe kino posttraumatyczne*, przeł. T. Bilczewski, A. Kowalcze-Pawlik, [w:] *Antologija studija...*, s. 271.

⁴⁰ Przykładowo R. Dangubić, *Nemački u sto lekcija*, Beograd 2005; N. Rotar, *Netrpeljivost*, Beograd 2006; I. Marojević, *Majčina ruka*, Beograd 2011; S. Kovačević, *Godine vrana*, Beograd 2018.

⁴¹ Obok „tradycyjnych”, zorientowanych na kultywowanie pamięci o przeszłości towarzystw, pojawiają się inicjatywy, które stawiają sobie za cel przyciągnięcie przedstawicieli młodych pokoleń. Taki charakter ma stowarzyszenie Haus Regina ze Zrenjanina współpracujące z Ambasadą Niemiec w Serbii.

- przeł. T. Bilczewski, A. Kowalcze-Pawlik, [w:] *Antologia studiów nad traumą*, red. T. Łysak, przeł. T. Bilczewski i in., Kraków 2015.
- Hirsch M., *Żaloba i postpamięć*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010.
- Janjetović J., *Nemci u Vojvodini*, Beograd 2009.
- Kaźmierska K., *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z Zagłady*, Kraków 2008.
- Konstantinović Z., *Dve slike o jednom egzodusu: Johanes Vajdenhajm i Miodrag Maticki*, [w:] *Srpski roman i rat*, ur. M. Maticki, Despotovac 1999, s. 191-198.
- Kovačević S., *Godine vrana*, Beograd 2018.
- LaCapra D., *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009.
- LaCapra D., *Trauma, nieobecność, utrata*, przeł. K. Bojarska, [w:] *Antologia studiów nad traumą*, red. T. Łysak, przeł. T. Bilczewski i in., Kraków 2015.
- Marojević I., *Majčina ruka*, Beograd 2011.
- Niziołek G., *Władza świadectwa. Między polityką a etyką*, [w:] *Świadek: jak się staje, czym jest?*, red. A. Dauksza, K. Koprowska, Warszawa 2019.
- Rotar N., *Netrpeljivost*, Beograd 2006.
- Stojić M., Rill H., *Na tragu Podunavskih Nemaca u Vojvodini*, Sarajevo–Beograd 2017.
- Szacka B., *II wojna światowa w pamięci rodzinnej*, [w:] P.T. Kwiatkowski i in., *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Gdańsk–Warszawa 2010.
- Szlachcicowa I., *Cierpienie i pamięć – o transmisji doświadczenia w narracji*, „Politeja” 2020, vol. 17, nr 2, [online] <https://journals.akademicka.pl/politeja/article/view/1384/1248>, 26 X 2020, <https://doi.org/10.12797/Politeja.17.2020.65.02>.
- Taczyńska K., Stojić M., *The Culture of Memory and Remodification of the Socialist Heritage in Contemporary Serbia. The Perception of Goli Otok and the Persecution of Vojvodina Germans after World War II*, tekst niepublikowany.
- Ubertowska A., *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowit*, „Teksty Drugie” 2013, nr 4.
- Попис становништва, домаћинства и станова 2011. у Републици Србији 2011 / Census of Population, Households and Dwellings in the Republic of Serbia, *Национална припадност. Подаци по општинама и градовима / Ethnicity. Data by municipalities and cities*, Република Србија. Републички завод за статистику, Statistical Office of the Republic of Serbia, Београд/Belgrade 2012, [online] <http://media.popis2011.stat.rs/2012/Nacionalna%20pripadnost-Ethnicity.pdf>, 5 VI 2020.
- Андрић А., *Историја Срба од 1918-2012*, Београд 2015.
- Ковачевић С., *Године врана*, Београд 2018.
- Константиновић З., *Две слике о једном егзодусу: Јоханес Вајденхајм и Миодраг Матицки*, [у:] *Српски роман и рат*, ур. М. Матицки, Деспотовац 1999.
- Цидилко В., *Судбина Немаца у Војводини као тема новије српске књижевности*, [w:] *Фолклор. Поетика. Књижевна периодика. Зборник радова посвећен Миодрагу Матицком*, ур. С. Тутњевић, Београд 2010.

Sabina GIERGIEL – doktor habilitowana, adiunkt w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, slawistka, serbistka, literaturoznawczyni. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół reprezentacji przeszłości (zwłaszcza Holocaustu) we współczesnej kulturze Serbii i Chorwacji. Aktualnie pracuje nad projektem „Pamięć o powojennych doświadczeniach Banackich Niemców w transgeneracyjnym przekazie ustnym” (grant Narodowego Centrum Nauki, nr decyzji: 2019/03/X/HS3/00128). Wybrane publikacje: *Ocalić pamięć. Praktyki pamięci i zapominania we współczesnej prozie postjugosłowiańskiej* (2012), we współautorstwie z Katarzyną Tarczyńską; *Ślady (nie)pamięci o Porajmosie. Kulturowa mapa romskiego holokaustu w Serbii i Chorwacji* (2019).